

Maciej Musiał
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-9519-7429

Bioulepszanie moralności, kultura bez symbolu i postęp moralny

Bioulepszanie moralności w ujęciu Juliana Savulescu i Ingmara Perssona

W ostatnim czasie rosnącą popularność zyskują pomysły o proweniencji transhumanistycznej dotyczące ulepszania (*enhancement*) człowieka poprzez dokonywanie w jego organizm trwałych ingerencji o charakterze, który najogólniej określić można mianem sztucznego. Jednym z najbardziej kontrowersyjnych rodzajów ulepszania człowieka jest ulepszanie moralności, które — jak sama nazwa wskazuje — dotyczyć ma poprawiania właściwości człowieka wpływających na realizowanie przez niego wartości określanych mianem moralnych. W ramach dalszego wywodu skupimy się na jednej z najszerzej dyskutowanych propozycji dotyczącej ulepszania moralnego sformułowanej przez Juliana Savulescu i Ingmara Perssona w książce o znaczącym tytule *Niedopasowani do przyszłości. O potrzebie ulepszania moralności*¹, a także serii artykułów w znacznej części stanowiących odpowiedź na zarzuty formułowane względem ich koncepcji.

Zasadnicza teza Savulescu i Perssona jest następująca: postęp techniczny „wyprzedził” postęp moralny tak dalece, iż ludzkość wyraźnie zmierza w kierunku samozagłady, w szczególności ze względu na postępujący kryzys klimatyczny. Filozofowie sądzą, że zasadniczym problemem jest zaniechanie określonych działań mimo zdawania sobie sprawy z sytuacji i świadomości tego, co i jak należałoby zrobić. Innymi słowy, wiemy, co powinniśmy zrobić, wiemy jak powinniśmy to zrobić, ale tego nie robimy. Ten stan rzeczy

¹ J. Savulescu, I. Persson, *Unfit for the Future: The Need for Moral Enhancement*, Oxford University Press, Oxford 2012.

Savulescu i Persson określają mianem braku „motywacji moralnej”. Obaj filozofowie są ponadto przekonani, iż „tradycyjne”, kulturowe sposoby dostarczania tej motywacji, do których zaliczają szeroko pojętą edukację oraz normy prawne — są niewystarczające i nie są w stanie zapobiec zagrożeniu. Wynika to z faktu, iż — zdaniem filozofów — źródła „brakującej” motywacji moralnej, a także moralności jako takiej (którą nazywają „psychologią moralną”), są przede wszystkim biologiczne.

Savulescu i Persson proponują wysoce znaturalizowaną, ewolucjonistyczną wizję genezy ludzkiej moralności („psychologii moralnej”), przekonując, że wykształciła się ona jako wypadkowa mechanizmów adaptacyjnych realizujących się przez tysiące lat funkcjonowania ludzkości w społecznościach zbieracko-łowieckich. Twierdzą, że o podstawowych cechach ludzkiej psychologii moralnej zadecydowało to, iż ukształtowała się ona w małych społecznościach mających niewielki kontakt z innymi społecznościami (często ograniczający się do konfliktów), niewielki wpływ na otaczające środowisko (ze względu na nierozwiniętą technikę), i koncentrujących się na realizacji krótkoterminowych celów (w szczególności zapewnieniu sobie pożywienia i schronienia). W ten sposób w naszej „psychologii moralnej” ukształtowały się następujące tendencje: (1) brak troski o osoby, których nie znamy osobiście oraz brak zaufania wobec takich osób (obie te cechy wynikają z funkcjonowania w niewielkich grupach neutralnych lub wrogich wobec innych grup), (2) poczucie odpowiedzialności tylko za to, co robimy, a nie za to, czego nie robimy, czyli za zaniechania (źródłem tego stanu rzeczy ma być ewolucyjnie zakorzenione przeświadczenie o niewielkim wpływie naszych działań — a tym bardziej ich braku — na rzeczywistość), oraz (3) brak troski o charakterze długoterminowym (biorący się ze stałej koncentracji na zaspokojeniu potrzeb bieżących). Zdaniem Savulescu i Perssona te trzy właściwości naszej psychologii moralnej w niewielkim stopniu zostały zniwelowane przez kulturę. Są przekonani, że mimo deklaratywnych twierdzeń, iż należy dbać o nieznanym nam osobiście ludzi, a także myśleć długoterminowo i troszczyć się o odległą przyszłość, a także ponosić odpowiedzialność za zaniechania, w praktyce nie realizujemy tych powinności albo czynimy to w bardzo niewielkim stopniu. Symptomaticznie tej sytuacji jest stan rzeczy scharakteryzowany wyżej jako zasadniczy problem, który diagnozują Savulescu i Persson: brak stosownych działań na rzecz zapobieżenia kryzysowi klimatycznemu, pomimo deklaracji, że powinno się takie działania podjąć. Z punktu widzenia obu filozofów jest to konsekwencja braku motywacji moralnej wynikająca z naszej moralnej psychologii. Jak już wspominaliśmy, Savulescu i Persson sądzą, że edukacja i prawodawstwo, czyli tradycyjne, kulturowe sposoby rozwiązania tego problemu, są niewystarczające, ponieważ — ujmując rzecz najogólniej — źródła tego problemu tkwią w naszej (rozumianej biologicznie,

a nie metafizycznie) naturze, a nie w kulturze, w związku czym tradycyjna ingerencja kulturowa jest zbyt „słaba”, by samodzielnie dokonać pożądanej zmiany — konieczna jest zatem ingerencja w naszą biologiczną naturę, którą Savulescu i Persson określają mianem bioulepszania moralności.

Bioulepszanie, jak już wskazano, miałoby polegać na sztucznej ingerencji w ludzki organizm. Konkretnie, idzie tu o ingerencje farmakologiczne lub — w bardziej spekulatywnych ujęciach — bezpośrednią stymulację mózgu albo manipulowanie genami. Jakkolwiek mało wiarygodnie mogą brzmieć tego typu scenariusze, Savulescu i Persson — szczególnie w odniesieniu do ingerencji farmakologicznych — starają się przekonać, że tego typu rozwiązania wchodzi w grę. Oferują szereg argumentów mających uwiarygodnić wspomnianą wyżej możliwość, poczynawszy od konstatowania, że już dziś istnieje szereg substancji, które wpływają na nasze motywacje do realizacji określonych działań, czy, ujmując rzecz szerzej, na nasze stany mentalne — idzie tu np. o alkohol i niektóre leki — a skończywszy na eksperymentach. Te ostatnie mają stanowić asumpt do stwierdzenia, że substancje takie jak oksytocyna i serotonina, które można stosować np. w postaci sprayu do nosa, mogą przyczyniać się do wzrostu motywacji moralnej dotyczącej altruizmu i sprawiedliwości działań, które uważają za najważniejsze aspekty moralności wymagające ulepszenia. Tym samym Savulescu i Persson przekonują, iż z racji niewystarczalności kulturowych sposobów ulepszenia moralności, w celu zapobieżenia samozagładzie ludzkości, należy prowadzić pilne badania nad możliwościami bioulepszania ludzkiej „psychologii moralnej”, a szczególnie „moralnej motywacji”, jako koniecznym uzupełnieniu tradycyjnego, kulturowego ulepszenia moralności.

Wśród wielu komentarzy, jakie sformułowano pod adresem propozycji Savulescu i Perssona, pojawiły się liczne zarzuty, w szczególności dotyczące przeceniania biologicznych uwarunkowań moralności przy jednoczesnym niedocenianiu jej uwarunkowań kulturowych oraz chęci zastąpienia w roli przesłanek działań świadomych ludzkich rozumowań stanowiących wyraz ludzkiej wolności i autonomii przez zewnętrzne stymulowanie niekontrolowanych przez jednostkę mechanizmów biologicznych.² Sedno odpowiedzi Savulescu i Perssona sprowadza się do podkreślenia, iż zarzuty te są nie-
trafne albowiem nie proponują oni substytucji i redukcji, lecz suplementację i komplementarność. Filozofowie nie postulują, by zastąpić tradycyjne ulepszenie kulturowe bioulepszaniem, lecz by to pierwsze uzupełnić tym drugim.

² Zob. m.in. J. Harris, *Moral Enhancement and Freedom*, „Bioethics” 25, 2011, s. 102-111; R. Powell, A. Buchanan, *The Evolution of Moral Enhancement*, [w:] *The Ethics of Human Enhancement: Understanding the Debate*, (eds.) S. Clarke, J. Savulescu, Oxford University Press, Oxford 2016, s. 239-260; R. Sparrow, *Better Living Through Chemistry? A Reply to Savulescu and Persson on 'Moral Enhancement'*, „Journal of Applied Philosophy” 31, 1/2014.

Ponadto podkreślają, że idzie im o to, by bioulepszanie nie tyle zmuszało jednostki do określonych działań moralnych wbrew ich woli, co wzmacniało motywację do realizacji deklarowanych przekonań (przypomnijmy, iż zdaniem Savulescu i Perssona zasadniczym problemem jest nie to, że ludzie mają niewłaściwe przekonania, lecz to, że mają właściwe przekonania, ale brakuje im motywacji do ich wdrażania). Tym samym Savulescu i Persson przekonują, iż ich koncepcja ma charakter umiarkowany, podczas gdy zarzuty dotyczą propozycji znacznie bardziej radykalnych. Koncepcje radykalne proponowałyby zatem w szczególności bioulepszanie prowadzące do podejmowania określonych działań niezależnie od tego, czy dana jednostka jest przekonana o słuszności tego działania, a także obligatoryjne dokonywanie takiego ulepszenia niezależnie od tego, czy dana jednostka chce mu się poddać. Warto zauważyć, że mimo iż Savulescu i Persson zasadniczo deklarują pozostawanie przy swojej umiarkowanej propozycji, zdarza im się z aprobatą wypowiadać również o bardziej radykalnych rozwiązaniach, takich jak te wskazane wyżej.³

Bioulepszanie moralności jako krok w stronę kultury bez symboli

Pisząc o kulturze bez symboli, odwołuję się do ustaleń poczynionych na gruncie społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury w szczególności przez Jerzego Kmitę (autora rzeczonoego terminu)⁴ i Annę Pałubicką⁵ (proponującą określenie „trzecie odczarowanie świata”), rozwijanych i problematyzowanych m.in. przez Jarosława Boruszewskiego⁶. Poniżej przedstawię propozycję Savulescu i Perssona jako wyraz wzmiankowanego zjawiska, tym samym odczytując koncepcję Savulescu i Perssona z perspektywy społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury. Problem, który usiłują rozwiązać Savulescu i Persson (czyli niedostatek „motywacji moralnej”) na gruncie społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury, można wyartykułować następująco: przekonania normatywne i dyrektywne, mogące stanowić subiektywno-racjonalne uwarunkowania działań przyczyniających się do poprawy stanu środowiska naturalnego, są jedynie akceptowane, nie są natomiast respektowane, czyli nie stanowią wspomnianych uwarunkowań praktyki społecznej. Przypo-

³ Zob. m.in. I. Persson, J. Savulescu, *Biomedical Moral Enhancement — not a Lever without a Fulcrum*, „Neuroethics” 12, 2019, s. 19-22.

⁴ J. Kmita, *Jak słowa łączą się ze światem*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 1998, s. 214-254.

⁵ A. Pałubicka, *Holizm pragmatystyczny jako wyraz następnego „odczarowania świata”*, [w:] *Między pragmatyzmem a postmodernizmem: wokół filozofii Richarda Rorty’ego*, red. A. Szahaj, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 1995, s. 105-119.

⁶ J. Boruszewski, *Symbolofobia i pragmatomania*, „Kultura Współczesna” 72, 1/2015, s. 128-141.

mnijmy, że autorzy sądzą również, iż tradycyjne sposoby rozwiązania tego problemu są niewystarczające. Z punktu widzenia społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury owe standardowe sposoby mają charakter symboliczny, albowiem zarówno w przypadku edukacji, jak i norm prawnych mamy do czynienia z działaniami, w których koniecznym warunkiem ich efektywności jest właściwa interpretacja wynikająca z powszechnego respektowania dyrektyw stanowiących subiektywno-racjonalne uwarunkowanie tych działań. Podobnie ma się sprawa z waloryzacją światopoglądową, która wiąże wartości uchwytnie praktycznie z wartościami światopoglądowymi, wzmacniając motywację do ich realizacji. W wyniku niewystarczalności tych symbolicznych środków zaradczych Savulescu i Persson proponują ingerencję o charakterze niesymbolicznym, a konkretnie techniczno-użytkowym. Polega ona na działaniu ingerującym w tendencje biologiczne organizmu ludzkiego mające na celu wzmocnienie motywacji do respektowania określonych przekonań dotychczas jedynie akceptowanych. Działania stanowiące rzeczoną ingerencję nie wymagają dla swej efektywności właściwej interpretacji wynikającej z powszechnego respektowania dyrektyw stanowiących ich subiektywno-racjonalne uwarunkowania, a zatem nie mają charakteru symbolicznego. W tym sensie propozycję bioulepszania moralności Savulescu i Perssona uznać można za — stosunkowo niewielki, bo mający charakter uzupełniający, a nie zastępujący — krok w stronę kultury bez symbolu.

Pamiętając, że propozycja Savulescu i Perssona ma charakter umiarkowany, należy zauważyć, iż propozycje radykalniejsze stanowiłyby znacznie bardziej zdecydowane kroki w stronę kultury bez symbolu. W pierwszej kolejności wchodzi tu w grę zasygnalizowana już wcześniej ewentualność, w której bioulepszające, techniczno-użytkowe motywowanie działań odbywałoby się niezależnie od akceptowanych przekonań — innymi słowy, bioulepszanie motywowałoby jednostki do realizacji działań, w przypadku których normy i dyrektywy stanowiące ich subiektywno-racjonalne uwarunkowania nie byłyby przez te jednostki akceptowane. W ten sposób techniczno-użytkowe bioulepszanie moralności nie stanowiłoby już jedynie suplementu symbolicznej sfery kultury, lecz w znacznej mierze stanowiłoby jej substytut. Dokonując dość daleko posuniętej spekulacji, można uznać, że konsekwencją tego stanu rzeczy mogłoby być uznanie, iż realizacja działań (w szczególności „działań moralnych”) nie ma nic wspólnego (nie jest uwarunkowana w trybie subiektywno-racjonalnym) przez określone przekonania z zakresu kultury symbolicznej (i tym samym owe działania nie są intersubiektywnymi symbolami kulturowo obowiązujących wartości). Jest raczej uwarunkowana przyczynowo przez stany fizyczne ludzkiego organizmu (w związku z czym owe działania jawią się jako obiektywne sygnały w gruncie rzeczy będące tym wartościami), a zatem same działania, które określić można moralnymi, nie będą jawić się

jako regulowane przez kulturę symboliczną, lecz jako regulowane przez kulturę techniczno-użytkową. Takie radykalne wizje bioulepszania moralności różnią się od „zwykłych” naturalistyczno-redukcyjnych ujęć moralności, ponieważ nie eliminują zupełnie kulturowego charakteru moralności, lecz podkreślają możliwość kulturowej, a konkretnie techniczno-użytkowej ingerencji, w „psychologię moralną”.

Bioulepszanie a postęp moralny

Kolejnym zagadnieniem związanym z bioulepszaniem moralności, które rozważać można w kontekście społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury, jest rozważenie propozycji Savulescu i Perssona jako ewentualnego przejawu postępu moralnego. Zagadnienie postępu moralnego na gruncie społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury podejmuje Barbara Kotowa⁷, zaznaczając, że posługuje się tym pojęciem „w trybie kulturowo zrelatywizowanym”, czyli w szczególności odrzucając wiarę w wartości absolutne i ponadhistoryczne, a zamiast tego myśląc o postępie moralnym jako „względny” i „ograniczony”⁸, a także starannie odróżniając postęp moralny od postępu na gruncie nauki i sztuki. Finalnie postęp moralny (w przypadku którego autorka waha się czy, czy nie należałoby określać go mianem quasi-postępu) zostaje scharakteryzowany następująco:

Postęp moralny o tyle jest możliwy, o ile ukierunkowanie działań ludzkich w skali społecznej na owe (inne) wartości moralne (światopoglądowe), realizujące określone, historycznie występujące zapotrzebowanie społeczne, jest w stanie, za sprawą tychże wartości, zwiększyć, zintensyfikować efektywność waloryzacyjną owych działań, wzmacniając subiektywną motywację działających jednostek, zmierzających do realizacji wartości uchwytnej praktycznie. Jest wielce prawdopodobny domysł, że dostarczenie poszczególnym jednostkom ponadpraktycznej motywacji aksjologicznej w postaci odpowiednich w danej sytuacji społecznej wartości moralnych, może przyczynić się — w sprzyjających okolicznościach — do pozytywnych zmian, w obszarze relacji międzyludzkich w zakresie realizowania takich, na przykład, wartości moralnych, jak: tolerancja, solidarność, spolegliwość czy odpowiedzialność. Wówczas, patrząc z perspektywy minionego czasu, można by przyznać, jak już pisałam, owym wartościom rację historyczną, orzec o nich, biorąc pod uwagę realizowane przez nie, konkretne zapotrzebowa-

⁷ B. Kotowa, *Kulturowe obrazy świata: jak możliwy jest postęp moralny?*, „Filo-Sofija” 36, 1/2017, s. 137-150.

⁸ *Ibidem*, s. 138-139.

nie społeczne, że były słuszne historycznie, tzn. były funkcjonalne względem „zgłaszanych” zapotrzebowań.⁹

Zauważmy, iż powyższe ujęcie postępu moralnego zakłada, iż źródłem owego postępu są moralne wartości światopoglądowe i pełniona przez nie funkcja waloryzacji światopoglądowej, która w ramach swojej intensyfikacji prowadzi do wzrostu motywacji jednostek do realizacji działań nakierowanych na wartości uchwytne praktycznie. W ostatecznym rozrachunku przyczynia się do wzrostu realizacji wartości moralnych będących ich przedłużeniem, które z perspektywy czasu można uznać za odpowiedź na określone zapotrzebowanie społeczne. Natomiast w ujęciu Savulescu i Perssona postęp moralny, również polegający na wzmocnieniu subiektywnej motywacji działających jednostek w realizacji działań realizujących wartości uchwytne praktycznie, a tym samym do wzrostu realizacji określonych wartości moralnych będących ich „przedłużeniem”, nie dokonuje się tylko (ani przede wszystkim) za sprawą waloryzacji światopoglądowej ze strony moralnych wartości światopoglądowych, lecz za sprawą techniczno-użytkowych ingerencji w biologiczne aspekty ludzkiego organizmu. Powstaje zatem pytanie, czy wypracowane przez Barbarę Kotową ujęcie postępu moralnego należałoby rozszerzyć tak, by obejmowała propozycję Savulescu i Perssona, czy też raczej określenie „postęp moralny” należałoby zachować dla kulturowo-symbolicznych „wzmocnień” „moralnej motywacji” (takich jak waloryzacja światopoglądowa). Natomiast dla techniczno-użytkowych bioulepszeń powinno się znaleźć odmienny termin lub po prostu pozostać przy sformułowaniu „bioulepszanie moralności”. Wszelako, niezależnie od ostatecznej kwalifikacji bioulepszania moralności, warto odnieść do niego uwagę Barbary Kotowej przestrzegającą, że nie należy traktować postępu moralnego po prostu jako „zmiany na lepsze”, lecz raczej jako intensyfikację realizacji określonych wartości, którą można rozmaicie (choć znów nie absolutystycznie i nie ponadhistorycznie) oceniać ze względu np. na to, w jaki sposób doszło do tej intensyfikacji lub jakie zapotrzebowanie społeczne zostało w ten sposób zaspokojone.

⁹ *Ibidem*, s. 147.

Maciej Musiał

Bioenhancement of Morality, Culture Without Symbols, and Moral Progress

Abstract

The subject of consideration in this text is the proposal for bioenhancement of morality by Julian Savulescu and Ingmar Persson. After summarizing the key elements of this position, it is interpreted from the perspective of the socio-regulatory concept of culture, particularly by highlighting its desymbolizing nature and raising the question of the possibility of conceptualizing it as an expression of moral progress.

Keywords: bioenhancement of morality, Julian Savulescu, Ingmar Persson, culture without symbols, moral progress.